

Uczenie się

Radość na całe życie

Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli – Rzym. 15:4.

Prawdopodobnie nic nie daje większej przyjemności młodym rodzicom jak świadomość, że ich dziecko uczy się czegoś nowego. Może to być tylko uśmiech lub śmiech, albo inny dźwięk który rozumie tylko matka. Czołganie się wkrótce zostaje zastąpione powstawaniem, po czym następują pierwsze kroki. Dwie rzeczy są oczywiste w trakcie tego procesu uczenia się: (1) dziecko ma tyle samo satysfakcji z nauki, jak jego rodzice, (2) nowe umiejętności uzyskiwane są dopiero po licznych porażkach. Niestety, zasady te zmieniają się z wraz z upływem czasu.

Kiedy dziecko idzie do szkoły może dojść do wniosku, że nie ma powodu, aby uczyć się tego czy innego przedmiotu. Jeżeli mimo to zostanie zmuszone do nauki, może na początku odnieść porażkę. Będzie to negatywnie postrzegane przez samego ucznia, jak i rodziców, w związku z czym może pojawić się poczucie niższości. Może myśleć, że nie jest tak dobre jak ci, którzy wypadli lepiej, a w skrajnych przypadkach dziecko może dojść do wniosku, że w niczym nie jest dobre. Nie jest zatem niespodzianką, że zbyt wielu uczniów rezygnuje z formalnego procesu kształcenia jeszcze przed jego końcem. Cudowne poczucie satysfakcji jakiego doświadczamy ucząc się jako dzieci, przechodzi do historii. Przemijają wspomnienia, że nauka jest zabawą!

Wielu z tych, którzy kończą szkolną edukację, uważa, że proces nauki jest zakończony i teraz mogą robić to, co chcą. Ich postawę można oddać słowami „zrobiłem, co do mnie należało”. Jednak każda praca wymaga od zaangażowanej osoby opanowania nowych umiejętności, a każdy z nas może się spodziewać, że w czasie swego życia będzie zmieniał pracę od siedmiu do dziesięciu razy. Niektóre firmy wymagają od kandydata wykształcenia wyższego nie dlatego, że w ten sposób nabył on umiejętności niezbędne do pracy, ale dlatego, że ukończenie szkoły wyższej daje pewną gwarancję tego, że osoba taka nauczyła się samodyscypliny i gotowości uczenia się nowych umiejętności. Abraham Lincoln powiedział: „Nie mam dobrego zdania o człowieku, który nie jest mądrzejszy dziś, niż był wczoraj”.

Słowo „uczyć się” w wielu formach pojawia się w całym

Piśmie Świętym. Apostoł Paweł napisał: „A nie mówię tego z powodu niedostatku, bo nauczyłem się przestawać na tym, co mam” (Filip. 4:11). Nie była to drobna rzecz do nauczenia się, ponieważ życie wypełnione jest rozczarowaniami, które mogą prowadzić do chronicznego niezadowolenia. Apostoł nie nauczył się zadowolenia w szkole, lecz z doświadczeń życia. Do podobnych wniosków powinniśmy i my dojść w naszym życiu, a im szybciej to uczynimy, tym lepiej.

Szkoła Chrystusowa

Duchowe Nowe Stworzenia mają zupełnie inny pogląd na edukację. Wiedzą one, że są w szkole Chrystusowej nie na określony czas, ale na całe życie. Z radością uczą się wszystkiego tego, co ich Mistrz ma do przekazania, a ich radość trwa nawet wówczas, gdy odnoszą niepowodzenia. Psalmista zauważył: „Dobrze mi, że zostałem upokorzony, abym się nauczył ustaw twoich” (Ps. 119:71). Nawet jednorodzony Syn Boży „nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał” (Hebr. 5:8). Mędrzec napisał: „Bo choć sprawiedliwy siedem razy upadnie, jednak znowu się podniesie; lecz grzesznicy potykają się w nieszczęściu” (Przyp. 24:16). Chiński filozof Konfucjusz powiedział: „Nasza chwała nie polega na nieupadaniu, ale na podnoszeniu się za każdym razem, gdy tak się stanie”.

Ciągłe, trwające całe życie kształcenie się w szkole Chrystusowej rozszerza horyzonty myślowe i poprawia nasze życie. Przynosi spokój i odpoczynek, podczas gdy większość świata ich nie doświadcza. Jezus powiedział: „Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mat. 11:29). Już sam proces uczenia się przynosi nam radość i zadowolenie, którego inni nie rozumieją. Nikt z „nowych stworzeń” nie dojdzie do wniosku, że już „zrobił swoje” i nie ma powodu, aby dowiedzieć się czegoś więcej.

Śpiew rzadko kiedy kojarzy się ze szkołą Chrystusową, ale Objawiciel Jan wspomniął, że zwycięzcy „śpiewali nową pieśń przed tronem i przed czterema postaciami i przed starszymi; i nikt się tej pieśni nie mógł nauczyć, jak tylko owe sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy zostali wykupieni z ziemi” (Obj. 14:3).

Chociaż Mistrz dostosowuje program nauczania do każdego ze swych uczniów, to jednak uczniowie muszą dostosować się do Jego wymogów, jeśli mają się czegoś nauczyć. Oto kilka zasad, które mogą uczynić naukę łatwiejszą i bardziej satysfakcjonującą:

Uczmy się z innymi. Św. Piotr wysłał swój drugi list do



„tych, którzy dzięki sprawiedliwości Boga naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa osiągnęli wiarę równie wartościową co i nasza” (2 Piotr. 1:1). Uczymy się przez stymulację, a ona pochodzi z zewnątrz. Kaznodzieja napisał: „Lepiej jest dwom niż jednemu” (Kazn. 4:9). Mamy również polecenie: „Nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliża” (Hebr. 10:25).

Przekładajmy na praktykę to, czego się nauczyliśmy. Książki są pomocne, ale czytanie o farbach, pędzlach i płótnach nie uczyni z nikogo malarza. Nie ma nic złego w czytaniu stymulujących artykułów, słuchaniu wykładów i utrzymywaniu znajomości z tymi, którzy postępują wąską drogą. Jednak wszystko to nie będzie mieć trwałej wartości, jeżeli nie przełożymy tego na praktykę: „A bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie (Jak. 1:22).

Uczymy innych. Aby nauczać innych, trzeba wcześniej samemu się nauczyć. Chociaż nie ma zgody co do tego, o ile skuteczniejszą metodą zapamiętywania jest nauczanie pewnych kwestii nad czytaniem o nich, to jednak wszyscy zgadzają się co do tego, że jest ono znacznie bardziej efektywne. Niewielu z nas będzie nauczycielami w szkole, ale każdy z nas może być mentorem dla kogoś, często kogoś dużo młodszego od nas samych. Nawet serdeczna rozmowa z przyjacielem na tematy związane z Pismem Świętym jest formą wzajemnego nauczania. Sam Jezus powiedział: „Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody (Mat. 28:19).

Zarezerwuj sobie rano czas na naukę. Warto przewidzieć stałą porę na początku dnia na studium Pisma i rozważanie go. Przeczytaj i przygotuj swoje myśli na kolejne badania grupowe. Ci, którzy poświęcają swój czas na przygotowanie się, są bardziej błogosławieni niż ci, którzy tego nie robią. Czytajmy materiały, które podniosą nasz umysł na wyższy poziom. Ci, którzy nie zarezerwują sobie trochę czasu na początku dnia, na ogół nie znajdują możliwości studiowania w późniejszych godzinach, ponieważ pilne zajęcia dnia codziennego mają tendencję skutecznego wypełniania całego czasu, jaki mamy do dyspozycji.

Doceniaj stare prawdy. Św. Paweł powiedział do Tymoteusza: „Ale ty trwaj w tym, czegoś się nauczyłeś i czego pewny jesteś, wiedząc, od kogoś się tego nauczyłeś” (2 Tym. 3:14). Niewątpliwie, Tymoteusz wiele nauczył się od swego mentora, a po jego śmierci uczył się dalej. Mimo to, stare prawdy nadal były prawdami i miały być cenione, a nie odkładane na bok na rzecz niekończących się poszukiwań nowości. Kilka zdań dalej, w tym samym liście, św. Paweł ostrzegał Tymoteusza aby trzymał się z dala od tych, którzy „zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich upodobań nazbierają sobie nauczycieli, żądni tego, co ucho łechce, i odwrócą ucho

od prawdy, a zwrócą się ku baśniom” (2 Tym. 4:3-4). Oczywiście, każdy nowy punkt widzenia na Biblię jest błogosławieństwem, jednak stare klejnoty również są piękne i godne podziwu. Warto wracać do nich od czasu do czasu aby przypominać sobie, co nas w nich pociągało.

Należy myśleć nad tym, co się czyta. Albert Einstein powiedział kiedyś: „W pewnym wieku czytanie odwraca umysł od twórczych poszukiwań. Każdy, kto zbyt wiele czyta i zbyt mało używa własnego mózgu, wpada w nawyk leniwego myślenia”. Niestety, w niektórych religiach myślenie nie jest wymagane ani zalecane. Mówi się wiernym, że wszystko czego potrzebują to wiara w to, co jest głoszone. Próby zadawania pytań są niemile widziane. Apostoł zupełnie inaczej scharakteryzował Żydów w Berei: „Którzy byli szlachetniejszego usposobienia niż owi w Tesalonice; przyjęli oni Słowo z całą gotowością i codziennie badali Pisma, czy tak się rzeczy mają” (Dz. Ap. 17:11). „Wszystkiego doświadczajcie, co dobre, tego się trzymajcie” (1 Tes. 5:21).

Spraw, aby nauka była dla Ciebie ważna. Nikt nie zmusi Cię do nauki. Musisz wypracować w sobie samodyscyplinę i motywować samego siebie. Nie dryfuj luźno pośród tych, którzy „zawsze się uczą, a nigdy do poznania prawdy dojść nie mogą” (2 Tym. 3:7). Kiedy duchowa nauka stanie się nawykiem w Twoim życiu, będziesz doświadczać radości zupełnie innej od tej, jaka jest propagowana w świecie dookoła Ciebie. Inni mogą powiedzieć tak, jak Festus: „Szalejesz, Pawle! Wielka uczoneść przywodzi cię do szaleństwa” (Dz. Ap. 26:24). Jednak to Festus wykazywał braki wiedzy, a nie apostoł!

Nauka przez całe życie

Aktywny umysł utrzymuje mózg w zdrowiu. Stymulacja pomaga utrzymać sprawność umysłową nawet mimo późnego wieku. Anatomia mózgu reaguje na ćwiczenia umysłowe. Nawet starzejący się mózg może rozwijać nowe połączenia i ścieżki, gdy jest odpowiednio stymulowany. Aż jedna czwarta krwi tłoczona przez serce trafia do mózgu. Chociaż wysiłek fizyczny jest ważny dla zdrowia fizycznego, to jednak edukacja może być ważniejsza. Podobnie jak ciało, mózg musi być pielęgnowany.

Kształcenie ustawiczne jest jak centrum zdrowia dla mózgu. Ćwiczenia takie angażują ducha i zapewniają możliwość interakcji społecznych, które często zmniejszają się wraz z wiekiem. Kiedy wydarzenia w naszym życiu stają się trudne, dobrze jest mieć przyjaciół również uczących się przez całe życie, aby pomagali nam sprostać tym wyzwaniom.

Regularna nauka nie tylko odmładza umysł, ale również odświeża ciało i ducha. Wędrowka śladami naszego Pana i Mistrza Jezusa, sprawi, że nasze życie



stanie się bogatsze i bardziej spełnione. Mahatma Gandhi powiedział: „Żyj tak, jakbyś miał umrzeć jutro. Ucz się, jakbyś miał żyć wiecznie”. Zgodnie z Bożym planem Boga dla człowieka w następnym wieku, a dla wiernych Chrześcijan już obecnie, ten, kto będzie się pilnie uczył, faktycznie będzie „żyć wiecznie”. Jedną z wielkich perspektyw jakie obecnie mamy przed sobą jest możliwość uczestniczenia w procesie nauczania

zmartwychwstałej ludzkości w czasie wielkiego dnia sądu: „gdy twoje sądy docierają do ziemi, mieszkańcy jej okręgu uczyć się sprawiedliwości” (Izaj. 26). „Lecz ziemia będzie pełna poznania chwały Pana, jak morze wodami jest wypełnione” (Hab. 2:14).

Redakcja